

# ZIEMIA

# LUBELSKA

PISMO DZIENNE

Kodexcja i Administracja: Szubienicka 10 3. — Dziennik  
pocztowa 26 30. — Adres telegraficzny „Ziemia — Lublin”

ROK PRZEMYSŁOWY

W Świąteczny dzień odnowienia: 1,40 hal. w tygodniu 4 kor. półrocznie 8 kor. rocznie 16 kor. z odroczeniem: 1,80 hal. kwartalnie 5,30 półrocznie 10,40, rocznie 20,80, na półroczną: 5,40 hal. kwart. 7,50 hal. półrocznie 15,00, rocznie 30 k.

ROK DZIENNY

Przyjemność, jakiego miłego kalendarza. Przed faktem 1 kor., w tym 1 kor. 1 kor. 50 hal., w tym 70 hal., w tym 80 hal. za ostatni rok: 40 hal. W tym samym wyraz 1 k. W tym samym wyraz 4 k. w tym samym wyraz 1 k. w tym samym wyraz 1 k.

W sprawie niemieckiej: „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 8 halerzy, tygodniowa 8 halerzy.

## „OAZA” KINO (gm. hotelu TEATR Europejski) DZIŚ NOWY PROGRAM.

### Potrzebni zecerzy solutowi

do drukarni „Ziemi Lubelskiej”  
Wiadomość na miejscu.

### TELEGRAMY.

### Komunikat austriacko-węgierski.

WIEDEŃ 13.3 (BK.) Komunikat austriacko-węgierski donosi pod datą 12.3.

Wschodnia widownia wojny. Złonych szczególnych wydarzeń.

Włoska widownia wojny. Przeciw wyżynie Karstu utrzymywali Włosi miejscami silniejszy ogień artylerji i min. Dzisiaj rano odparliśmy nieprzyjacielski atak przed Konstantinowem.

Nasi lotnicy obrzucili obóz koło Fawna bombami.

POŁUDNIOWO WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Koło Buzi 25 km. na południe od Bsrat rozpruższy nasze patrole oddziały nieprzyjacielski.

Zastępca szefa sztabu gen. von Höfer marszałek polny por.

Wilson zbroi statki handlowe.

BERNO 133 (BK.) Biuro Havasa donosi 12.3. Prezydent Wilson podpisał dekret dotyczący zwolnienia kongresu na 18.3 i polecił ministerstwu marynarki wydać rozkaz uzbrojenia statków.

Przygotowania do wojny w Ameryce.

WIEDEŃ, 12.3 (tel. wł.). „W. Allg. Ztg. reprodukuje następujące doniesienie „Basler Nachrichten”: Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu, że czynią tam gorliwe przygotowania do wojny. 3000 fabryk zapisano na listę dostawców wojennych.

Komitet wojny w St. Zjednoczonych.

WIEDEŃ, 12.3 (tel. wł.) Donosi z Rotterdamu: Prezydent Wilson

### objął przewodnictwo nowo-założonego komitetu wojny. Francuskie warunki pokoju

GENEWA, 12.3 (tel. wł.) Prasa paryska przynosi interwiew, który miał redaktor dziennika „New Tribune” z prezydentem gabinetu francuskiego, Briandem. Jako podstawę zawarcia pokoju wymienił Briand urzeczywistnienie tych zasad, o które walczy Francja, tudzież zwrot Alzacji i Lotaryngji.

„Ponieważ—zakończył Briand—zmuszono nas do wojny, będziemy ją prowadzić tak długo, dopóki nie zagoi się rana, która nam tyle cierpień sprawiła”.

### Przed ofensywą na Bałkanach.

STOCKHOLM 12.3. (tel. wł.) Do Dziennika „Ruskoje Znamia” donosi jego stały korespondent bałkański, że ofensywa na Bałkanach rozpocznie się w czasie jak najbliższym. Ze strony koalicji wszelkie przygotowania do niej mają być już ukończone. Szczególnie armia serbska i francuska mają posiadać wielkie zapasy amunicji.

### Austro Węgry, a Stany Zjednoczone.

WASZYNGTON 133 (BK) Urzędowo stwierdzono, iż odpowiedź Austro Węgier na notę Stanów Zjednoczonych pozostawia otwartą drogę do dalszych rokowań. Nota ta pozwala uniknąć zerwania stosunków amerykańsko-niemieckich, które od czasu zerwania stosunków dyplomatycznych z Niemcami zdawało się być nieuniknionem. Jeżeli jakiś nieprzyjazny czyn nie spowodzi nagłego zerwania stosunków, Stany Zjednoczone prawdopodobnie nie będą zmuszone ostro sprawy rozstrzygać.

### Zmiana gabinetu w Rosji?

STOCKHOLM. 12.3 (tel. wł.) W organach Piotrogrodzkich dużo piszą obecnie o osobistości nowego prezesa gabinetu rosyjskiego. „Riecz” utrzymuje, iż ma nim zostać były prezes rady ministrów Trepow, podczas gdy na łamach „Wieczern. Wremieni” utrzymuje, że nowym prezesem zamianowanym zostanie obecny minister spraw zagranicznych Pokrowski. Zdaje się, że nie zapadła dotąd ostateczna decyzja pod tym względem. W każdym jednak razie chodzi o zmianę na stanowisku prezesa gabinetu. Faktowi temu nie zaprzecza zresztą żadna z gazet Piotrogrodzkich.

### Z Dumy rosyjskiej.

KOPENHAGA 133 (BK.) Według doniesień gazet rosyjskiej przebieg pierwszego posiedzenia Dumy był zgoła innym, niż przedstawiała to Petersburska Agencja Telegraficzna. Mowy posłów utrzymane były w tonie bardzo gwałtownym. Wszyscy mówcy kładli nacisk na fatalny stan aprowizacyjnych stosunków i zapuściła niezdolność rządu do zaradzenia złemu. Również pesymistycznie brzmiała mowa ministra rolnictwa. Socjalista Cheldze ostro atakował blok liberalny, za jego stanowisko, przeciwne zawarciu przez Rosję pokoju. Postępowiec Jefamow określił sytuację Rosji jako beznadziejną. Szerokie masy poczyna ogarniać coraz większa gorączka i zwątpienie. Liczba tych, co chcą iść ku reformom przez działalność Dumy staje się coraz mniejszą.

### Gutschkow o aprowizacji w Rosji.

KOPENHAGA, 133 (BK) Według ostatnich doniesień z Petersburga wniósł w rosyjskim parlamencie prezydent komitetu przemysłu wojennego Gutschkow interpelację w sprawie zapotrzenia środkami żywności, przy czem skierował ostre ataki na politykę rządu i wywodził, że dezorganizacja rosyjskiego ruchu przewozowego przybrała takie formy, że grozi nieszczęściem państwu. Przy obecnym zapotrzeniu kraju i wojnie w żywność musi się wojna zakończyć katastrofą dla Rosji.

### Powrót niemieckiego posła.

BERLIN. 133 (BK.) „Berliner Zeitung am Mittag” donosi: Poseł niemiecki w Stanach Zjednoczonych hr. Bernstorff przybył do Christjanji.

### Katastrofa okrętowa w Madrycie.

FRANKFURT 133 (BK.) „Frankt. Ztg.” donosi z Madrytu 12.3: Wobec gwałtownej burzy zatopiono wgl. rozbiło się w przybrani 7 przybyłych wielkich statków.

### Rosja przed ofensywą.

Nasz korespondent donosi ze Stockholmu: Pod nagłówkiem „Cała Rosja zmobilizowana” przytaczają „Birzew. Wiedomosti” szereg danych, świadczących, że w kraju zaclagnieto do wojska każdego zdrowego i stosunkowo silniejszego mężczyznę. W obecnej chwili nietylko wieś, lecz i miasta wyglądają jak nawałt odłudnione. Wszędzie tylko żołnierzy widać, ale mało mężczyzn w ubraniu cywilnem. Nigdy jeszcze Rosja nie była tak przygotowana pod względem militarnym jak właśnie teraz. Pod koniec marca cała prawda ludność męska w Rosji ma być zmobilizowana.

Korespondent dziennika „Moskowskija Wiedomosti” miał sposobność osobistego zwiedzenia pozycji obronnych, jakie budują się gęszcząco w tyłach armji poza całym prawie frontem. Przekonał on się, że wzdłuż całego frontu ciągną się nadzwyczajnie potężne fortyfikacje, które przygotowane są do systematycznej obrony w razie, żeby naczelné dowództwo musiało zdecydować się do zachowania w przyszłości taktyki defenzywnej. Korespondent utrzymuje, że dotychczas pracuje na fortyfikacjach tych prawie półmilion robotników, pomiędzy którymi są i liczni jeńcy rosyjscy: odkomenderowani tam specjalnie od poszczególnych pułków.

### Straszna katastrofa u wybrzeży Szwecji.

„Politiken” donosi ze Sztokholmu o straszliwej katastrofie, której wielkość na razie ocenić nie można, a która przybrała olbrzymie rozmiary. Zdarzyła się ona na zachodnim wybrzeżu Szwecji. Późnym popołudniem pas lodu u wybrzeża zatoki Laholmu aż do Finkenburgu i Warbergu nagle poruszył się, pędząc ku morzu. Na lodzie znajdowała się znaczna liczba rybaków. Z Warbergu uduło się wielu ludzi na lód i mimo ponawianych ostrzeżeń oddalili się oni o kilka mil od brzegu. Nagle rozległ się przerażający trząsk i w tej samej chwili lód oderwał się i popędził gnany wiatrem z budzącą grozę szybkością. Z latarni morskiej Thyö w pobliżu Halmstadu, wysłano pospiesznie łodzie, które uratowały część rybaków. Torpedowiec, który wyjechał na ratunek, z powodu ciemności musiał zaniechać poszukiwań. Niewiadomo zupełnie, wiele setek ludzi, w ciemności, bez ratunku, na krach lodowych pędziło naprzeciw śmierci. Około 12 godzin w nocy wiatr wzmógł się, pędząc krę lodową z nieszczęśliwymi rybakami na pełne morze.

Czas odnowić prenumeratę

na miesiąc

# MARZEC.

# Legjony czy P.O.W?

(Odczyt podpułk. Berbeckiego).

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej”).

Warszawa, dnia 8 marca.

II.

Stwierdzić muszę kategorycznie, że poza Legjonami, żadnych kadrów armji nie posiadamy. W rozmaitych pismach wyczytałem inne sady. Otóż są dom takim państwo nie wierzę. Jeżeli celem takich informacji jest oszukać naszych sprzymierzeńców—to taktyka taka nie osiągnie celu. Nasi sprzymierzeńcy posiadają ściśle cyfry, wiedzą wszystko doskonale. Przez pisanie nieprawdy nikogo nie oszukamy. Tęgo rodzaju artykuły wynikają właśnie albo z niewiedzy, albo z chęci mylnego informowania.

Legjony to jedyne dziś kadry armji polskiej. Są one niewielkie, to prawda, lecz na podstawie doświadczeń innych narodów można z pewnością twierdzić, że kadry te zdolne są do wytworzenia dużej i bitnej armji. Tak samo tworzyła się armja bułgarska, która już w pierwszej wojnie z Serbią stanęła na wysokości zadania. Armja turecka rosła z małych początkowo rozmiarów. Tak samo armja japońska.

W naszych planach rozwoju armji polskiej wzorowaliśmy się na powstaniu armji bułgarskiej, tureckiej i japońskiej. Plan, oparty na doświadczeniach tych trzech narodów został opracowany przez wyższych oficerów legionowych łącznie z hr. Szeptyckim, który jeszcze przed 5 ym listopada 1916 r. złożył Naczelniemu memorał. Dopiero wówczas Beseler i Pałc przekonali się, że mają do czynienia z poważną sprawą, którą można serio traktować.

Dwie są, zdaniem moim, naczelne zasady, które muszą być zachowane przy tworzeniu armji polskiej:

Po pierwsze: zachowanie kadrów ostrzelanych w boju, aby brały udział zaraz w pierwszych

natarciach. Pierwsze powodzenia mają wielkie znaczenie dla dalszych walk (przykładem Rumunja: po pierwszych porażkach wojsko zostało zdemoralizowane). Jeżeli w kompanji na 150 ludzi znajduje się choćby 10 ciu, którzy byli już ostrzelani w bojach—można mieć pewność, że ci ludzie staną na wysokości zadania. W szeregach walczących powinno być bezwarunkowo jakieś 10% sił kadrowych, które już były w bojach.

Powtórze: powinna być zachowana zasada terytorjalności t. zn. łączyć trzeba, w miarę możliwości, ludzi znających, z jednej okolicy, co podnosi wartość ochotniczego wojska. W Legjonach ta zasada powoli się zrealizowała: 3 ci pułk składa się przeważnie z Galicjan, 4 ty niemal wyłącznie z Lubliniaków, 1 szy bataljon z Częstochowian i t. d. Pułkownik Sikorski w projekcie swoim złożonym Radzie Stanu zachował tę ważną zasadę terytorjalności. Tak samo zasada ta była wyrażona w projekcie hr. Szeptyckiego, złożonym Beselerowi.

Armję polską tworzyć będziemy etapami.

W ciągu 8 tu do 10 ciu tygodni stworzyć winniśmy pierwszą 60.000 armję, która będzie miała Legjony t. j. 20.000 ludzi jako kadry. A więc: 12 pułków piechoty, 16 baterji artylerji, 2 pułki kawalerji dywizyjnej (po 2 szwadrony przyłączone dla każdej dywizji), 8 saperkich kompanji, urządzenia telegraficzne, telefoniczne i t. d. Potrzebny więc do pierwszej armji 40.000 rekruta.

Oprócz tych 60.000 zostaną się 4 pułki rezerwowe, które muszą pracować w obozach ćwiczeń, tworząc nową, drugą armję w ciągu dwóch miesięcy.

W ten sposób powstać może 5 armji łącznie 300.000 ludzi. Dopiero potem okazać się może skąpo z siłami oficerskimi. W tym celu musimy już obecnie stworzyć stałe szkolnictwo wojskowe, ażeby po roku mogła powstać 6 ta armja.

Oto nasz plan. Zapewniam, państwo, że nic w nim niema nienaturalnego.

Jako i konkretnie stawia sprawę pułk. Berbecki. Poza Legjonami żadnych kadrów armji nie posiadamy. A jeśli który z wyższych oficerów legionowych te sprawy znać może dokładnie, to właśnie obecny szef sztabu Legjonów. Ciałą jego dotychczasowa praca wojskowa pozwoliła mu wejść poza kulisy wojskowych poczyniń w Polsce, należał bowiem do grona tych ludzi, którzy wszystkich tych prac stali najbliższymi i z istotnym ich stanem najlepiej są obeznani. Pułk. Berbecki wchodzi ponadto, jako znawca wojskowy w skład Komisji wojskowej Rady Stanu. Tembardziej więc wywody jego mają wagę dokumentu, który obala wszelkie inne fantastyczne a balawutne koncepcje, wychodzące ze sfer, które walkę z Legjonami postawiły sobie, jako, cel swej pracy agitacyjnej.

## Kielczanie o lubelskiej gospodarce samorządowej.

P. K. członek kieleckiej Rady miejskiej kreśli na łamach „Ziemi Kieleckiej” następujące uwagi:

W radzie miejskiej w Lublinie przeważają żywioły aktywistyczne—to też daje dowody swego aktywizmu w licznych uchwałach i zarządzeniach. Znana nam jest deklaracja Rady nacechowana patriotyzmem i godnością narodową, znany stosunek Rady do Tymczasowej Rady Stanu i jej uchwały w sprawie szkolnictwa.

Szerokie aspiracje Magistratu i Rady miejskiej—postawienia miasta na stopie drugiej stolicy kraju po Warszawie bynajmniej nie przestają środków materialnych. Stwierdzają to liczne przedsiębiorstwa miejskie już istniejące i mające się tworzyć mimo wojny.

Asenszacja miejska posiada 45 koni taboru—wolnych od rekrutacji i zaopatrzonych w paszę, zwiolsną przysięga Rada miejska do fabrykacji pudretty—tego tak cennego nawozu, tam cenniejszego teraz, wobec braku inwentarza i perspektywy wypienienia pół naszych po wojnie.

Gazownia przejdzie wkrótce na miasto, myślą też o założeniu kliniki miejskiej i t. p. Chlubą ma-

gistratu Lubelskiego są dwie instytucje ekonomiczno społeczne, mianowicie: Wydział Agrowizacyjny i Wydział Pomocy Społecznej. Te dwa oddziały zawdzięczają swoje powstanie Komitetom: Obywatelskiemu i Ratunkowemu, które z chwilą ukonstytuowania się samorządu miejskiego, zrozumiały, że rządy ich na terenie miasta się kończą i z całym zafaniem przekazały swoją pracę i obfite saldo magistratowi. Magistrat ujął w silne dłoń te prace, Wydział Agrowizacyjny kieruje się jedynie zasadą jaknajsprawiedliwszego rozdzielu tych artykułów pierwszej potrzeby jakle otrzymuje od Komendy i z centrali handlowej—zabiegając równocześnie, by tych artykułów otrzymywać jaknajwięcej. Zyski z tego wydziału—a będą one bardzo znaczne przy dużym obrocie, przekazywane będą Wydziałowi Pomocy Społecznej, i oddane społeczeństwu w postaci tanich kuchni, przytułków, burs i t. p. Zwrócić należy uwagę na nazwę tego Wydziału. Nie nazwano go dobroczynnym lub ratunkowym—bo u nas zazwyczaj pojęcie ratunku i dobroczynności kojarzy się z polecielem jakumżny podczas gdy wydział Lubelski—dla bezradnych i kalek młęd będzie przytułki, a dla bezrobotnych i próżniaków—roboty publiczne w licznych ogrodach miejskich i przedsiębiorstwach.

## Z życia Piasek Luterskich.

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej”).

Piasek, w marcu.

Dnia 11 lutego, w niedzielę, o godz. 6 wieczorem w Piaseckim parafialnym Domu Ludowym odbyło się pierwsze przedstawienie na bilecane, głodne i bosa dzieci, urządzone przez nauczycielki Piaseckie p. Janinę Marczewską, Stefanję Glezmerównę i Irenę Dudzińską.

Działka 3 klasowej Piaseckiej szkoły grałnej z werwą i przejęciem odegrała „Dusza na ramieniu” „Niespodzianka” i „Dla szczęścia dziecka”. W antraktach przygrywała orkiestra miejscowa włościańska, a naprzemian dzieci deklamowały i popisywały się chóry szkolne. Na długo przed rozpoczęciem przedstawienia zabrakło biletów w kasie, gdyż wszystkie miejscowe i okoliczne dwory stawily się aby zobaczyć prace nauczycielstwa naszego i przyczynić się swą ofiarą do zasilenia kasy biednej szkolnej działki. Przybyły nasze siły nauczycielskie z sąsiednich wiosek i wielka liczba inteligencji miejskiej. To też rezultat był doskonały; przedstawienie wywołało ogólne zadowolenie i uznanie dla pracy nauczycielek i artystycznej naszych małych aktorów.

## „W szponach życia”.

Ktoby chciał tę sztukę Hamsona, wystawioną w sobotę w Teatrze Wielkim mierzyć ściśle realistycznymi pojęciami i sprawdzaniami znalazłby w niej bezwzględnie pewne niejasności i usterki.

Ale twórcy tej artystycznej kategorii, co Hamson chodziło nie o realistyczną ścisłość lecz o uchwycenie wewnętrznego rytmu dusz tych ludzi, których życie ujawniły w swe „szpony” uczyniło nieszczęśliwym lub moralnie zniekształciło. Podchwycenie wewnętrznych przeżyć tych ludzi udało się Hamsonowi bardzo dobrze, uwydatniając jego wielką artystyczną intuicję, dar obserwacyjny i świetną ekspresję w literackim realizowaniu swych artystycznych idei.

„W szponach życia” nie jest

znaczeniu. To raczej dramatyczny wizerunek kilku dusz boleśnie szamocących się „w szponach życia”. Wizerunek ten skreślony z głębokim uczuciem, wyposażony w piękną formę zewnętrzną literacką—grzeszącą może jedynie nieco za wielką rozwlekłością i zbytym nagromadzeniem ubocznych epizodów—sprawia wrażenie silne, daje szczerze artystyczne wzruszenia.

Prześliczną jest w sztuce Hamsona subtelna gra artystycznych kontrastów: wyrafinowana, zepsuta natura Juljanny stoi obok białego dziewczęcego kwiatu—Fanny; lotrowski Aleksander jest przyjacielem szczerego, prostego, żywiołowego Per Bastę.

Juljanna, dogasając przy boku niedołężnego męża gwiazda teatralna, zawzięcie walcząca o utrzymanie przy sobie kochanka, ten ostatni (Aleksander), a dalej Per Bastę, Fanny, Friedrichson, wreszcie szklowo odmalowani Zunum, Aron i Gille—są to do-

skonałe uchwycone i odmalowane, prawdziwym, szczerem, artystycznym życiem żyjące postacie. Fabuła sztuki jest pomysłowa i przeprowadzona pomysłowo, zreżymowana i zajmująca.

P. Kochanowicz, chlubnie zaznaczać się również na stanowisku reżysera, tym razem wdzięczne miał zadanie wobec bardzo trafnego ujęcia swych ról przez odtwórców wszystkich ważniejszych postaci.

Wystawa w akcie 3 im i 4 ym, naogół staranna w akcie 1 ym i 2 gim, zwłaszcza zaś w pierwszym szwankowała, wskutek czego powstały np. przy oglądaniu „starożytnego” świecznika i „cennego” sztychu sytuacje śmieszne.

Grę zespołu świetnie prowadzili w głównych rolach pp. Słubicka, Kochanowicz i Konarski. P. Słubicka, miała w akcie pierwszym pewne odchylenia od świetnej linii swej gry, natomiast w 3 ch pozostałych aktach szczególnie zaś w ostatnim wyposażyla odtwarzaną przez się postać we

wszystkie zasoby swego bogatego talentu. Żywiołowo, a z doskonałą prostotą grał swą trudną rolę p. Konarski; miał on szereg momentów wprost świetnych; finał aktu 3-go p. Konarski porwał widownię. P. Kochanowicz jako Aleksander dał nową, niemiernie od dawnych świetną postać, nową składającą wody swych wielkich uzdolnień wykwintnej kultury artystycznej. Winiaskiewiczowa, zarówno przez swój pełen wdzięku wygląd zewnętrzny jak i sposób gry w roli Fanny była tym, czym bezwzględnie chciała mieć tę postać autor: jasnym promieniem uroku dziewczęcej niewinności i czystości na mrocznym tle zepsutego otoczenia. Doskonale uchwycili charakterystyczne cechy odtwarzanych przez się postaci p. Powołański, jako Aron i p. Biernacki jako Friedrichsen. Dobrym Gille był p. Wzorekowski.

Na zakończenie miejscowy proboszcz wyjeździł znaczenie parafialnego Demu Ludowego, przedstawień dziecinnych i w imieniu Rady szkolnej miejscowej podziękował wszystkim zebranym gościom za łaskawe przybycie i zachętę do dalszej pracy. Nie został dłużnym gospodarz Ignacy Jarosz z kolonii Kębiów, który w odpowiedzi podziękował proboszczowi i całej Radzie za wzorowe prowadzenie szkół gminnych. Poziwiał obeszerna sala ludowa nie mogła pomieścić wszystkich pragnących być uczestnikami tej pierwszej naszej ludowej zabawy dziecięcej, oznaczono na jutro w poniedziałek o godz. 4 popoł. bezpłatne przedstawienie dla dziatwy szkół wiejskich z tym samym programem. Właścianie i dwory dali konie, dziatwa właściańska saniami przybyła do Piask—do teatru dziecinnego. Ustawiona, rozpromieniona i zachęcona—rozjeżdżając się, obiecywała: „po Wielkiejnocy to i my tu zagrać chcemy”.

Bledne, głodne i bosc dzieci zyskali duzo. Za sprzedane bilety osiagnieto koron 899 hal. 60 i rb. 2. z programow kor. 51 hal. 60 i rb. 1 3 kop.

Naddatki zlozyli: pp. Juliuszowie Florkowscy kor. 20 p. Kamiński z Jadwisina koron 30. Xładz Krycki z Biskupic kor. 10 X Barszczewski z Mełgwi lubli 2. Paw Krychowski Antoni z Lublina kor. 20 p. Kijak Bronisław koron 20 p. Szybliski z Lublina kor. 10 p. Skomorowski z Kielc koron 10. Dzieci ze szkoły w Siruży koron 17. Drowa Racisewska z Siedliszczek kor. 10. Dachód razem koron 951 hal. 20 i rb. 3 kop. 3: Wydatki koron 181 hal. 50. Czysty zysk dla biednych szkolnych dzieci z gminy Piaski 764 kor. 70 hal. 13 rb 3 k.

Kierownicze Piaseckiej szkoły p. Marczewskiej i p. Stefani Glezme równie za ich prace i wszystkim Sz. Gósciom—którzy zaszczytli swą obecnością dzieciom w Piaskach przedstawienie i Tym, którzy zamiast bytności—zlozyli swe naddatki ofiary Rada szkolna gminy Piaski sklada gorące „Bóg zapłać”

Ksiądz F. Ilike Czyżewski  
pisarz Rady Szkolnej.

Inspektorów Sekcji Chowu Koni C. T. R., przy udziale miejscowych delegatów, od większej i mniejszej własności, będą wykreślane z listy koni, które podlegają zakupowi w drodze przymusowej.

Właściele klaczy licencjonowanych będą otrzymywali świadectwa w dwóch egzemplarzach; jeden z nich zatrzymywają będą u siebie, a drugi oddawany będzie wójtowi gminy w celu złożenia go w c. i k. Komendach Obwodowych.

W celu pokrycia kosztów związanych z licencją klaczy, inspektorzy Sekcji chowu koni C. T. R. będą pobierali opłaty według norm ustanowionych przez Sekcję.

Licencja przeprowadzona będzie w każdym powiecie, na przeglądach klaczy.

O terminach i miejscowościach, w których przeglądy odbędą się, gospodarze zawiadomieni będą za pośrednictwem komitetów ratunkowych urzędów gminnych oraz pism.

Licencja rozpoczęta będzie wkrótce.

### Ze świata.

**Ks. Lubomirski wobec Rady Stanu.** Z Stockholm telegrafują do „Frankfurter Zeitung”: Wychodzący w Moskwie dziennik „Echo Polskie” omawia jako ważny wypadek udział w pracach Rady Stanu ks. Zdzisława Lubomirskiego, któremu Rosjanie w chwili odwrotu przekazali opiekę nad Warszawą. Książę cieszy się w całym społeczeństwie polskim opinią obrońcy narodowej wolności i godności. Udział Lubomirskiego, podobnie jak innych t. zw. „neutralistów” w pracach tymczasowej Rady stanu jest objawem zjednoczenia narodowego pod sztandarem niepodległości, tj. na gruncie proklamacji 5 Listopada. Rosyjska „Riecz” mniema, że wypadek ten znaczy, iż do kół aktywistów polskich znalazły przystępną także umiarkowane poglądy. Dziennik rosyjski dodaje, że Rada Stanu zyskała przez to niezmiernie na znaczeniu.

**Rozruchy w Anglii.** Dzienniki donoszą z Londynu: Przyszło tu do bardzo poważnych rozruchów z powodu braku i drożyny środków żywności. Rozruchy przybrały tak wielkie rozmiary, że policja już nie wystarczała i musiała użyć wojska do ich stłumienia. Kobiety policjantki znikły już z ulic Londynu. W dzielnicach robotniczych policja przez cały dzień odpiera ataki na sklepy ze środkami żywności. Najtyczniejszą jest sytuacja w Birmingham, gdzie przebywa 12 000 uchodźców belgiskich.

**Rozruchy w Irlandji.** „Strasburger Post” donosi z Zurychu:

Wedle wiadomości, które tu otrzymano z Londynu, panują w Irlandji ciągłe niepokoje. W Dublinie wykonano w tych dniach zamach. W licznych miastach odbywały się zgromadzenia i demonstracje przeciwko Anglii, skutkiem czego wielokrotnie wojskowy zabronił wychodzenia na ulicę po godzinie 6 wieczorem.

**Rosja a Litwa.** „Mosk. Wied.” dowiadują się że sprawa litewska wchodzi obecnie w nowe stadium, które powinno być jednocześnie stadium rozstrzygającym. Najwięcej przyczyniło się do tego to, że ze strony Niemiec poczyniono ostatnimi czasy szereg akcji zmierzających do załatwienia ostatecznego kwestji litewskiej. Jest znamiennym, że Rosja i w tej sprawie pójdzie dopiero w ślady niemieckie. Pomimo tego kwestja przyszłości Litwy posiada takie wysokie dla Rosji znaczenie, że w Piotrogradzie trzeba zastanowić się nad nią, bez względu na to, czy Rosja przychodzi później czy też wcześniej od zagranicy.

ile łodzi podwodnych posiadają Niemcy? Pisma koalicji puszczają wodze swojej fantazji na temat, ile łodzi podwodnych posiadają Niemcy.

W dziennikach angielskich liczba podawana waha się między 250 a 400. Przymuszalna wielkość niemieckich „korsarzy” według dzienników angielskich dochodzi do 4000 ton pojemności. W prasie paryskiej przyjmują, że Niemcy posiadają najwyżej 200 łodzi podwodnych, a niektóre pisma, jak „Matin”, „Figaro”, „Vieoire” obliczają je tylko na 100. Włosi nawet „dokładnie” obliczyli liczbę łodzi niemieckich na 217, a ponieważ według podawanych przez koalicję wersji za topiono d. t. ychczas 100, pozostaje jeszcze 117. Natomiast turyńska „Stampa” przestrzega przed publikowaniem takich optymistycznych cyfr, które mogą ludności dawać fałszywe wyobrażenie o bezpieczeństwie.

**Antysemityzm w Anglii.** „Haint” pisze: Wyraźne oznaki antyżydowskich prądów w życiu publicznym Anglii wywołały wzrastający niepokój w kołach angielsko żydowskich. Największa organizacja żydowska w Anglii „Board of Deputies” na jednym z ostatnich zebrań rozważała sprawę przedsięwzięcia zawczasu środków przeciw wzrastającemu antysemityzmowi w Anglii. Zachowanie się rządu kanadyjskiego, który ukarał farmera żydowskiego za nie przestrzeżenie odpoczynku niedzielnego; uchwała szkoły angielskiej usunięcia dzieci żydowskich, które nie będą uczęszczały do niej w sobotę; domaganie się części prasy angielskiej, zabronienia wydawania gazet żydowskich; nowe prawo o naturalizacji, według którego pozbawiono prawa do naturalizacji nawet część żydów urodzonych w Anglii — wszystko to budzi wielką troskę wśród żydów angielskich.

**Kenfilkt króla Mikołaja z koalicją.** Z Berna donoszą, że między królem czarnogórskim a koalicją wywiązał się konflikt, ponieważ król Mikołaj jest przeciwny planowanemu przez koalicję połączeniu Serbii z Czarnogórą.

**Kradzieże na dworcu kolei Północnej w Wiedniu.** W ostatnich miesiącach kradzieże na dworcu towarowym kolei Północnej w Wiedniu przybrały olbrzymie rozmiary. Nocą otwierano zaplombowane wagony i wynoszono z nich towary. Policja stwierdziła rychło, że sprawcy znajdują się wśród personelu ogrzewalniczego i że w kradzieżach brało udział 62 osób. Wartość skradzionych towarów szacuje się na 100 000 k.

**Rosja abstynentką.** Specjalna komisja rosyjskiej rady państwa wczoraj przyjęła, zatwierdzone już przez du me, przedłożenie ustawy o ostatecznym zaprowadzeniu abstynencji. Równocześnie komitet uchwałił wypracować zarządzenie, zmierzające do tego celu. Jak donoszą, większość dystryktów spirytusu przerobiono już do użycia dla innych gałęzi przemysłu, zwłaszcza na rafinerje cukru.

**Zatrzymanie tysiąca żydów z Polski w Rotterdamie.** W Rotterdamie w Holandji zatrzymało się 1000 emigrantów z Królestwa, w tej liczbie 800 żydów. Wyruszyli oni już na parowcu „Niemo Amsterdam” na morze, lecz po zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Niemcami a Stanami Zjednoczonymi, okręt ten zawrócił drugiego dnia z powrotem do Rotterdamu, i wysadził na ląd wszystkich pasażerów.

### Z całej Polski.

**Co słychać w Kowlu?** Z Kowla donoszą:

Z powodu ewakuacji bezdomnych z terenów, zajętych przez Rosjan, a także mieszkańców Kowla, nie mogących wskazać stałego zajęcia, utworzył się tu Komitet obywatelski, zajmujący się zaopatrywaniem wysiedlonych w żywność i środki materialne. W przeciągu ostatnich dwóch tygod-

ni wysłano ogółem około 1,000 osób. Drożyna mięsą skłoniła grupę działaczy społecznych do utworzenia Komitetu, który zaopatruje biedną ludność w ryby zamiast mięsa. Cena za funt ryby — 10 kop.

W ubiegłą sobotę nad miastem ukazał się aeroplan rosyjski, który zrzucił bombę, przyczem poniosło śmierć dwóch jeńców rosyjskich.

Handel w mieście przeżywa obecnie kryzys. Ruch daje się zauważyć jedynie w handlu artykułami żywnościowymi.

Szkoły miejskie, przeważnie żydowskie, są czynne. Utrzymuje je komitet obywatelski. Prócz języka Polskiego i żargonu wykładany jest język niemiecki.

W celu uniknięcia chorób zakaźnych mieszkańcy są stale pod nadzorem lekarskim. Kąpiel obowiązuje wszystkich raz na tydzień.

**Kurs adjutantów zaciągowych do wojska polskiego.** Dnia 19 marca rozpoczęło się w Warszawie kilkudniowy kurs dla adjutantów, przydzielonych do inspektorów zaciągowych do armii polskiej. — Na kursie, w którym weźmie udział 17 oficerów — wykładać będą pułk. Sikorski, kapitan dr. Wyrostek, por. dr. Górecki, lekarz dr. Bogacki i inni.

Zdaniem kursu jest dokładne obeznanie adjutantów zaciągowych — z ich obowiązkami i warunkami zaciągu. Stanowisko adjutantów, mających pełnić służbę przy t. zw. „Urzędach Głównych zaciągu do wojska polskiego”, jest bardzo odpowiedzialne, stąd też wynika konieczność ich specjalnego wyszkolenia.

**Nowe umundurowanie w wojsku polskim.** Wypracowane są nowe wzory umundurowania w wojsku polskim — oraz nowe odznaki dla szereg podoficerskich i oficerskich.

Prace te są na ukończeniu. — Co się tyczy odznak — to są one do dzisiejszych o tyle podobne, iż zatrzymują zasadniczo epolaty.

Każdy rodzaj broni w przyszłym wojsku polskim — otrzymać ma odpowiedniego koloru wyłogi.

Przyjąć należy, iż ta reforma mundurowa i odznakowa w Legionach i armii polskiej — będzie ostatnią i że nareszcie nastąpi ustalenie i ujednolicenie tej prawdziwej mody strojów i odznak, jaka dzisiaj panuje.

Wzory nowych odznak i nowego umundurowania opracował artysta malarz, rotmistrz Wojciech Kossek.

**Dzieci niemieckie w Królestwie Polskim.** Wiedeński „Kurjer Polski” donosi: Jak Królestwo Polskie jest jeszcze, pomimo spustoszenia wojną i przemarszami milionowych armii zamożne i zasobne, dowodzi znamienny fakt, że na obszarze samej okupacji niemieckiej żywi ono około 20 000 niemieckich dzieci, z czego 5 000 sama Warszawa. — Dzieci te, pochodzące z rozmaitych okolic Niemiec, umieszczyli w Królestwie Polskim jeszcze z początkiem zimy władze okupacyjne niemieckie pod dozorem odpowiednich sił nauczycielskich.

**Cenzura kinematografów w Warszawie.** Prezydent policji niemieckiej w Warszawie, Giesenapp — zwał konferencję, złożoną z przedstawicieli warszawskich władz polskich (magistrat, milicja) oraz niemieckich, na której omawiano kwestję zaprowadzenia cenzury kinematografów warszawskich.

Konferencja oświadczyła się jednomyślnie za zaprowadzeniem takiej cenzury.

W najbliższym czasie mają być wydane zarządzenia, zakazujące wyświetlania sensacyjnych, zbrodniczych filmów przez kinematografy Warszawy.

**Dr. B. DZIEMSKI**  
**POWRÓCIŁ**

przyjmuje chorych do 10 rano i od 4—6 pp

## Z ekspozytury centralnego Towarzystwa Rolniczego w Lublinie.

Sekcja Chowu koni Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskim, otrzymała zezwolenie władz okupacyjnych na zaciąganie do ksiąg stadnych (licencjonowanie) klaczy, lepszej wartości hodowlanej, które będą zwolnione od przedstawienia do klasyfikacji i od poboru dla celów wojskowych.

Odpowiednie rozporządzenie Generalnego Gubernatorstwa ogłoszonym zostanie we wszystkich obwodach.

Klacje licencjonowane przez Sekcję chowu koni będą miały wypalane litery „C. T. R.”, oraz będą zaopatrzone odpowiednimi świadectwami Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskim. Aby uzyskać zwolnienie od poboru dla celów wojskowych klaczy, do chowu przeznaczonych, które już zostały przy klasyfikacji uznane za zdadne (oznaczone literami „K. T.”), jednak później zostały licencjonowane i zaciągnięte do ksiąg stadnych Centralnego Towarzystwa Rolniczego, winien właściciel wręczyć uwierzytelniony odpis trzymanyh świadectw, na czelnikowi gminy (wójtowi), który na podstawie tych świadectw, po sprawdzeniu ich, sprostuje wykazy koni w odpowiedniej c. i k. Komendzie Obwodowej, oraz okręgowej Komendzie uzupełniającej dla poborukoni.

Po przeprowadzeniu tych formalności, klacje licencjonowane przez

**Z ziemi Lubelskiej i Siedleckiej.**

— Wybory w Żelechowie siedleckim, Z Żelechowa donoszą:  
Jesteśmy obecnie pod znakiem wyborów miejskich. Do walki o mandaty przystępują następujące organizacje: Komitet Narodowy, jako przedstawicielstwo polskich kół ludowych, Demokratyczny Komitet Żydowski, oraz przedstawiciele kapitału żydowskiego. W dniu dzisiejszym odbędzie się wspólne zebranie Komitetu Narodowego oraz Demokratycznego Komitetu Żydowskiego, na którym ma być omówiona sprawa wspólnej listy i wzajemnego stosunku mandatów. O rezultacie wyborów zakomunikuję w następnej korespondencji.

**Ze sceny i estrady**

**Teatr Wielki.**

Dzisiaj melodyjna opereta „Gri-Gri” doskonale wykonana zarówno przez orkiestrę, jak i przez artystów naszej operetki.

W środę po raz drugi komedia Knuta Hamsuna „W szponach życia”.

**Teatr Popularny (Panteon).**

Dzisiaj po raz ostatni wesół program na który złożyły się: „Jak się bawia na Bronowicach” i wspaniały obraz w 4 częściach „Kobieta z ludu”.

**Wspomnienie pośmiertne.**

**Ś. p. Amelia Boniecka.**

Ś. p. Amelia Bończa Boniecka zgasła, przeżywszy załadwie 21 lat. Trudno powstrzymać łzy, ciszac się do oczu na myśl, że tak brutalnie, tak bezwzględnie i ubłażona ręką losu wyrwała z pośód nas budzący się dopiero do życia kwiat, pełen słodyczy, dobroci i wdzięku. Młoda Jej i czysta dusza, choć tak krótką była Jej ziemską pielgrzymka, zasnęła dużo trosk i cierpień. Opornie jednak stawiała im czoło, szukając wytchnie-

nia w cichej pracy, pełnej trudu i poświęcenia. Była podpora, pociecha i chluba rodziny.

W ostatnich latach żyła nadzieją lepszej przyszłości dla naszej Ojczyzny. Zmiany polityczne witała z entuzjazmem, marząc o bardziej owocnej pracy w wolnej, odrodzonej Polsce, dla której tyłu Jej przodków złożyło w ofiarę swe życie i mienie. Nie sądzonem byle, niestety, ziścić się Jej marzeniom! Odeszła w chwili, gdy takich jasnych, czystych i płomiennych duchów najwięcej nam potrzeba, odeszła w krajnie cieniów, u duchowiona nieludzkim wprost cierpieniem, wobec którego jakże bezsilną okazała się wiedza i wszelkie zabiegi ludzkie.

Zegnaj nam, Jasny Duchu, zegnaj! Niech Ci ta umiłowana ziemia nasza, przesiąknięta krwią i łzami braci, lekka będzie.

I. C.

**Kronika.**

+ **Wadomości kościelne.** (I) W niedzielę t. j. dn. 11 marca odbył się odpust w kościele św. Jana Bożego, (po Bonifraterskim) na który przybyła kompanja z Czwartku. Procesja przed sumą odbyła się na dworze; niosące chorągwa kobiety ubrane były po krakowsku.

+ **Odwołanie rekolekcji.** Zapowiadane rekolekcje wielkopostne Ojców Dominikanów z Galicji, mające się rozpocząć w kościele po Dominikańskim w Lublinie 16 marca b. r., zostały przez tychże Ojców odwołane z powodu przyczyn od nich niezależnych.

+ **Na samopomoc Szkoły Lubelskiej** odbędzie się dnia 18 b. m. o godzinie 12:ej w południe w sali Teatru Wielkiego przedstawienie amatorskie. Na program złożą się komedyjka „Fatalna szafa”, gra na skrzypkach, na fortepianie oraz popisy chórów. Bilety wcześniej nabywać można w szkole lubelskiej, a w dniu przedstawienia przy wejściu na salę.

+ **„Naprzód” o p. Steckim.** W ostatnim numerze krakowskiego so-

cialistycznego „Naprzodu” znalazł się następująca informacja, którą na odpowiedzialność tego pisma przytaczamy.

„W związku z wczorajszą notatką o przyjeździe ks. Z. Lubomirskiego do Galicji, dowiadujemy się z Warszawy, iż od dłuższego czasu obiegają tam wersje o chęci przystąpienia do Rady Stanu niektórych członków Kł. międzypartyjnego.

Obok ks. Lubomirskiego i kilku innych arystokratów, wymienianych przy tej okazji — omawianem jest i stanowisko J. Steckiego, będącego jedynym z filarów M. K. P. w okupacji austriackiej, który miał wobec osobistości oficjalnej oświadczyć, iż M. K. P. trzyma się na stanowisku „najzupełniej lojalnem” wobec państw centralnych, a szczególnie Austrii. — Rozmowa ta wiązałaby się z pewnymi kontraktacjami na gruncie lubelskim”.

+ **Prasa lubelska, a okupacja niemiecka.** Warszawska „Gazeta urzędowa” donosi: Dopuszczony dotychczas „Głos Lubelski” (Lublin) wyłączony zostaje z ogólnego obiegu w General. Gubernatorstwie Warszawskiem.

Wobec tego z pism lubelskich wolno obecnie wysłać na okupację niemiecką tylko „Gazetę Ludową”, „Nową Jutrzenkę” i „Szkołę polską”.

+ **Wzweńcie.** Nieznanym z miejsca pobytu byłych legionistów: Flaszczyńskiego Feliksa, Cuklera Józefa, Lwandowskiego Bolesława, Milanowskiego Andrzeja i Nowackiego Jana, zawiadania Komenda Personalnej Stacji zbiernej wojsk polskich w Lublinie, że w godzinach urzędowych mają się zgłosić po odbiór świadectw zwolnienia z Legionów Polskich.

Świadectwa urlopowe i wojskowe, należy z sobą przedstawić.

+ **Zazdzenie.** (I) Zamieszkała przy ul. Lubartowskiej Nr 37 Anieła Strożak lat 24 i córka jej sześciolatnia Wanda uległy w sobotę w noc śmiertelnemu zezadzeniu. Dwie inne córki St. óżakowej, Marcela i Marianna odwiezione na kuację do szpitala Jana Bożego walczą ze

śmiercią. Przyczyną nieszczęśliwego wypadku było przedwczesne zasunięcie wszystkich szybrów w piecu, po uprzednim silnem napaleniu w nim.

+ **Podziękowanie.** Za osiągnięte z przedstawienia amatorskiego przez dzieci z ordynacji Kozłowieckiej, folwarku Kozłówka i złożone przez nie za pośrednictwem p. Walerego koron 40 na bursę uczniowską św. Stanisława Kostki w Lublinie serdeczne Bóg zapłać składa

Opięku bursy ks. Kazimierz Gostyński.

+ **Ofiary** z okazji dnia wstrzeźmielności, ogłoszonego w dniu 2 lutego przez Zjednoczone Ziemianki uczniowie Szkoły Realnej im. Hetmana Jana Zamojskiego złożyli na sieroty pozostające pod opieką Domu Zarobkowego:

kl. I	koron 120
kl. II	22 11 i 1 rb.
kl. IV	18 82
kl. V	23 36 1/2 kop.
kl. VIII	10.
kl. wst.	16

Ogółem kor. 209,93 i 1 rb 36 1/2 k.

+ **Z nieporządków miejskich.** (I) Należałoby zwrócić uwagę na ulicę J. zulką, gdzie nag omadzono sterły śniegu tamują ruch kołowy. Przy najmniejszej zaś odwilży chodniki bywają zalane wodą, która z nastaniem ciepła zalać może sklepy i suteryny znajdujące się na tej ulicy.

+ **Kradzież królików.** (I) Janowi Pasztuszkowi Góra Bielikowska na przedmieściu Kalinowszczyzna, nieznanzi złodzieje skradli parę królików.

**Odpowiedzi od Redakcji.**

W ny Kmitek z Lubelskiego. Nadesłany wiersz „Polska powstała” przesłaliśmy do Redakcji „Gazety Ludowej”

W ny M. Takowicz z Lublinie. Z nadesłanego wiersza „Czy jest jeszcze m. c?” nie skorzystamy

W ni Mieszkańcy przedmieście i prenumeratory. Organizacja sklepów wyciżowych ulegnie całkowitej zmianie, ułatwiając należyte z nich korzystanie.

**ZARZĄD**

420

**Lubelskiego Towarzystwa Wzajemnej Pomocy**

NA WYPADEK ŚMIERCI p. n.

**„Obowiązkowa Pomoc”**

ul. Krakowskie-Przedmieście 46.

połaje do wiadomości Członków Towarzystwa, iż Ogólne roczne Zebranie odbędzie się w sobotę dnia 17 marca o godzinie 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa z porządkiem dziennym, ogłoszonym dnia 24 lutego r. b. w N-rze 100 „Ziemi Lubelskiej” i N-rze 55 „Głosu Lubelskiego”.  
W razie nieprzybycia na Zebranie w powyższym terminie, dostatecznej ilości Członków, następnę Zebranie **prawomocne bez względu na ilość przybyłych, odbędzie się w niedzielę dnia 18 go marca o godzinie 5 ej po południu.**

**Nawozy sztuczne.**

**40|42% Sole potasowe i Kainit.**

są wybornymi nawozami pod zasiewy włosenne i zapawniają obfite plony. N. dzwyczaj skutecznie działają przy uprawie wczesnych jarzyn, jęczmienia, owsa i ziemniaków. Należy wczas zaopatrzyć się w te wyborne środki nawozowe zwłaszcza, że nawozów azotowych i fosforowych obecnie trudno lub wcale nie można otrzymać.

Zamówienia przyjmuje:

Jeneralna Reprezentacja  
**Kalisyndykatu**  
**Józef Karrach**

206 Wiedeń (Wien) VI. Mariahilferstrasse 27.

Ważne dziełko apologetyczne do rozważań dla wszystkich szczególnie na lekturę dla żołnierzy na froncie i w szpitalach p. i.

**„Nasza wiara w Boga a wojna”**

Ks. D-ra Jatscha prof. uniw. Skład główny u Gebethnera i Spółki w Krakowie oraz w każdej księgarni polskiej.

Cena 2 kor 50 hal

O wartości tej książki pozwalają wnosić różne recenzje: „Porusza ona zagadnienie zasadnicze, nad których zagadnieniem każdy człowiek cywilizowany szczególnie dzisiaj się zastanawia. Zaletą jej jest, oprócz wielce interesującego tematu, lekkość formy i przystępność rozumowań; to też ta książka powinna się znaleźć w ręku każdego, kto tylko zastanawia się nad życiem...” (Il Kur Codz. Nr. 180 1916)... „autor rozwija w tej książce różne kwestje, jakie myślicemu i wierzącemu człowiekowi musza nasunąć zapasy orężne państw i narodów i stara się je z pożytkiem dla duszy słuhać i czytelnika wyjaśnić... „jest pis na przystępnie i dla ludzi n. emających „uniwersyteckiego wykształcenia”... Głos narodu Nr 168. 1916). O innych zaletach piszą: Gazeta Kościel. Kurjer wied, Nowy Głos wiedeński. Dochód z tego dziełka przeznaczony na zakład sierot wojennych.

**WSCHODNIE PERŁY!!**

Skończona imit. prawdziwych pereł! „Orient” perły mają równą wagę! Nie kruszą się, nie niszczą się, nie tracą koloru, połysku, formy, nawet po latach! Jak prawdziwe perły! Najlepszy znawca bez lupy nie rozpozna od prawdziwych! Dla reklamy też osobom prywatnym po cenie hurtowej! Cena: 1 sznurek pereł „Orient” wraz z modną spinką z jakości I szej kor. 35, z II giej kor. 25 Para kółczyków z jakości I szej (w prawdziwej oprawie urzęd. cechow.) kor. 25, srubek kor. 20 i t. d. Prospekty zadarmo! Zastępcy poszukiwani. Wymiana dozwolona!

**ORIENT - PERLEN - ENGDROSS**

Wien, II Praterstrasse 50. 297

**A. ZARĘBSKI—Lublin**

Krakowskie Przedmieście Nr 20.

SKŁAD NACZYŃ KUCHENNYCH  
Nadszedł transport: **MEBLI KOSZYKOWYCH I DĘBOWYCH.**  
SKŁADANYCH.  
**WÓZKÓW, KOLYSEK, KOTŁÓW DO WMUROWANIA**

**JEDYNA W LUBLINIE**

**POLSKA PRACOWNIA**

**Stempli Kauczukowych**

oraz **Drukarnia „POŚPIESZNA”**

**ST. DZAŁ**

KOLŁATAJA 3 1684

(obok Kasy Przemysłowców).

Przyjmuje zamówienia.

**OGÓLNE OGŁOSZENIA.**

**Do sprzedania** pralnia całą parą używana w dobrym stanie. Nałęczów Willa „Widok”. 288

**Do sprzedania** fortepian w dobrym stanie do nauki. Przyjmuje się strojenie i korektę fortepianów i wszelkich instrumentów muzycznych Królewska Nr 10. Skład muzyczny. 279

**Poszukuję** posady w składzie aptecznym w Lublinie lub na wyjazd Mam 5-cio letnią praktykę. oferty pod W. w administracji „Ziemi”. 272

**Poszukuję** mieszkania od Lipca 3—4 pokoi na Krak. Przedm. Oferty składać w Adm. „Ziemi Lub.” dia S T. 290

**Sklep** o dwóch wystawach z suteroną do wynajęcia; zaraz, ulica Namiestnikowska nr. 13. Wiadomość u właściciela domu. 273

**Żrebnąklasz** sprzedam lub zamienię na watacha. Ulica Wesoła Nr 3 dom W-go Wojdalińskiego stróż wskazuje. 269